

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 93)

z dnia 11 września 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 93)

11 września 2025 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (KO)**, przewodniczącej Komisji, i posła **Krzysztofa Truskolaskiego (KO)**, zastępcy przewodniczącej, rozpatrzyła:

I. informację o dokumentach, w stosunku do których Prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag: COM(2025) 302, 396, 397, 398, 399, 404, 405, 406, 407, 415, 417, 419, 427, 431, 433, 434, 436, 447, 554, 620 (art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej oraz Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej) C(2025) 4754, COM(2025) 409, 412, 421, 422, 423, 426, 428, 429, 430, 439, 442, 443, 546, 572, 573 (art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.),

II. informację na temat orędzia o stanie Unii Europejskiej 2025.

W posiedzeniu udział wzięli: **Ignacy Niemczycki** sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wraz ze współpracownikami, **Katarzyna Smyk** dyrektor Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce wraz ze współpracownikami, **Marcin Bania** dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej i Funduszy Europejskich Ministerstwa Aktywów Państwowych, **Agata Stachurska** główny specjalista w Departamencie Współpracy Międzynarodowej i Funduszy Europejskich MAP.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz, Joanna Heger, Monika Włodarska** – z sekretariatu Komisji w Biura Spraw Europejskich i Współpracy Międzynarodowej.

Przewodniczący poseł Krzysztof Truskolaski (KO):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji, ministrów, a także towarzyszące im osoby oraz zaproszonych gości.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt I, czyli informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty: w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej oraz Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej COM(2025) 302, 396, 397, 398, 399, 404, 405, 406, 407, 415, 417, 419, 427, 431, 433, 434, 436, 447, 554, 620; w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. C(2025) 4754, COM(2025) 409, 412, 421, 422, 423, 426, 428, 429, 430, 439, 442, 443, 546, 572, 573. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi, czy też zgodnie z wnioskiem prezydium możemy przyjąć je bez rozpatrywania przez Komisję? Sprzeciwu nie słyszę. **Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wyżej wymienionych dokumentów.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Przechodzimy do pkt II, czyli informacji na temat orędzia o stanie Unii Europejskiej. Serdecznie witam dyrektora Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce, panią Katarzynę Smyk. Pani dyrektor, oddaję pani głos.

Dyrektor Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce Katarzyna Smyk:

Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, bardzo dziękuję za to zaproszenie. Przyznam się, że inspirowaliśmy troszkę Komisję do organizacji naszego dzisiejszego spotkania, ponieważ wydaje mi się, że dyskusja w Parlamencie Europejskim o stanie

Unii Europejskiej, o przyszłości Unii, o tym, co Komisja Europejska chce zaproponować, to jest temat, który powinien być dyskutowany również w Warszawie. Według mojej wiedzy jesteście pierwszą Komisją do Spraw Unii Europejskiej w Unii Europejskiej, która tak szybko zajmuje się tym tematem. Nie wiem, czy będą inni, natomiast cieszę się, że na taką gotowość ze strony polskiego Sejmu.

Chciałabym zacząć od przekazania wyrazów solidarności ze strony Komisji Europejskiej w związku z zaistniałą sytuacją nieakceptowalnego przekroczenia polskiej przestrzeni powietrznej przez Rosję. Pani przewodnicząca w czasie swojego orędzia również wystosowała takie wyrazy solidarności, które chciałabym państwu przekazać. To orędzie to jest pierwsze orędzie w kadencji nowej Komisji Europejskiej. Jeżeli miałabym wskazać jeden element, taką główną myśl, to na pewno koncentruje się ono wokół potrzeby jedności Unii Europejskiej, solidarności, ale także potrzeby usamodzielnienia się Unii, uniezależnienia się czy zmniejszenia swoich zależności wobec zmieniającego się świata międzynarodowego. Komisja Europejska, pani przewodnicząca, dostrzega zagrożenia globalne i wyzwania, które płyną z tego zmieniającego się świata. Deklaruje gotowość do zdecydowanego, pilnego i – uważam – odważnego działania. Aby realizacja interesów Unii na świecie, ochrona europejskich interesów, były skuteczne, potrzebujemy jedności, potrzebujemy współpracy i solidarności wewnętrznej.

Chciałabym wykorzystać też to spotkanie, bo być może państwo oglądaliście to orędzie. Wiem, że macie państwo materiały, natomiast ja bym chciała jeszcze troszkę rozszerzyć zakres naszej rozmowy w sprawie orędzia o to, co w Unii Europejskiej udało się dokonać w tej pierwszej kadencji. Oczywiście, jeśli chodzi o priorytety i główne zadania, obronność i bezpieczeństwo są oczywistym przykładem. Pani przewodnicząca potwierdziła, powtórzyła, że właśnie wzmocnienie bezpieczeństwa zewnętrznego Unii Europejskiej jest jej priorytetem, aby Europa była silna i zjednoczona w obliczu wyzwań geopolitycznych.

Natomiast chcę powiedzieć, że bardzo dużo udało się zrobić już w tych krótkich pierwszych miesiącach Komisji Europejskiej. Przede wszystkim opublikowana została Biała Księga do spraw obronności i pakiet „Gotowość 2030”. Komisarz Kubilius referował założenia tej Białej Księgi w polskim Sejmie. Dzięki bardzo sprawnemu działaniu, również polskiej prezydencji, udało się bardzo szybko uzgodnić program SAFE, dzięki czemu mamy dostępnych 150 mld środków kredytowych z Unii Europejskiej. To przypadek, ale bardzo dobry, że we wtorek Komisja Europejska ogłosiła wstępny podział środków z tych 150 mld, zgodnie z którym 43,7 mld EUR, co stanowi 30%, trafi do Polski i na polskie inwestycje, na polskie zakupy, na rozwój polskiego sektora obronnego, ale także na wzmocnienie, bo tu mówimy o całej kwocie bezpieczeństwa Europy.

Udało się też – to były polskie propozycje, proszę państwa – wypracować klauzulę wyjścia, czyli dać państwom członkowskim, które inwestują w swoje bezpieczeństwo, tę ulgę i dodatkową przestrzeń na finansowanie wydatków obronnych, dzięki czemu chcemy zgromadzić do 650 mld na te inwestycje. Polska taki wniosek złożyła, inne państwa członkowskie również. Chcę też podkreślić, że Komisja bardzo przyjaźnie spojrzała na wniosek Polski w zakresie wykorzystania środków z krajowego planu odbudowy na potrzeby obronne. Taki wniosek spotkał się z pozytywnym przyjęciem. To, co nazywamy Funduszem Bezpieczeństwa i Obrony, w kwocie 5,6 mld EUR również będzie w polskiej dyspozycji do inwestowania na potrzeby obronne.

Komisja przedstawiła również plan, pakiet uproszczeniowy, aby łatwiej było inwestować w potrzeby sektora obronnego. Również nowe wieloletnie ramy finansowe. Komisarz Serafin mówił o tym podczas swojej wizyty u państwa w lipcu. Dziesięciokrotnie zwiększą się środki na mobilność wojskową i pięciokrotnie na przemysł obrony. Pani przewodnicząca podkreśliła determinację do kontynuacji tych działań, podkreśliła rolę wschodniej flanki Europy, która broni Europy, zapowiedziała utworzenie straży wschodniej flanki. Odniosła się również do propozycji wzmocnienia obrony przeciwdronowej i tworzenia muru broniącego granicy zewnętrznej Unii Europejskiej, naszej granicy. To są – myślę – bardzo ważne decyzje.

Jeśli chodzi o Ukrainę, Komisja podtrzymuje oczywiście deklaracje co do solidarności z narodem ukraińskim, który nieustannie walczy o swoją wolność. Jesteśmy największym darczyńcą i ta kwota to jest dzisiaj prawie 170 mld euro, z czego 60 mld na pomoc wojskową. Natomiast to jest fakt, że te wydatki są też obciążeniem dla Europejczyków i pani przewodnicząca zadeklarowała dalsze wykorzystanie zamrożonych aktywów rosyjskich, żeby Rosja płaciła za straty. Szczegóły tej propozycji poznamy. Zadeklarowała dodatkowo 6 mld na rozwój przemysłowego sojuszu dronowego z Ukrainą. Ukraina jest zresztą specjalnie potraktowana w instrumencie SAFE, ponieważ chcemy zmierzać do przybliżenia sektora obronnego ukraińskiego i korzystać

z jego doświadczeń. Zapowiedziała dalsze prace nad sankcjami na Rosję, obejmującymi flotę cieni i udział państw trzecich, ale też koalicję i szczyt na rzecz powrotu ukraińskich dzieci. Tyle, myślę, jeśli chodzi o kwestie bezpieczeństwa i Ukrainy.

Ważnym tematem prac Komisji Europejskiej od samego początku tej nowej kadencji była i jest kwestia konkurencyjności i kosztów życia, dlatego że konkurencyjność decyduje o naszej pozycji na arenie międzynarodowej i mamy wiele elementów i ogromny potencjał, ale mamy też dużo do zrobienia albo nadrobienia. Komisja przedstawiła taki dokument – kompas konkurencyjności – który jest odzwierciedleniem raportu Maria Draghiego. Konsekwentnie realizujemy jego założenia. Natomiast w orędziu pani przewodnicząca odniosła się do kilku elementów. Myślę, że dla Polski jednym z bardzo ważnych jest rynek wewnętrzny, dlatego że jesteśmy wielkim beneficjentem rynku wewnętrznego. To znaczy, polskie przedsiębiorstwa wygrały te 20 lat także dlatego, że intensywnie eksportowały na rynek wewnętrzny. Sześciokrotny wzrost eksportu. Według danych 5 mln miejsc pracy w Polsce powiązanych jest z rynkiem wewnętrznym. Na tym rynku wewnętrznym nadal są bariery. Te bariery kosztują, ale zniesienie tych barier dałoby potencjał do wzrostu gospodarczego i dodatkowych miejsc pracy, więc ten potencjał rynku wewnętrznego nadal trzeba wykorzystywać. To jest temat trudny, dlatego że wiele państw w niektórych sprawach, także Polska, opiera się takim rozwiązaniom. Ale mówiłam, że Komisja chce tu działać odważnie, dlatego pani przewodnicząca zapowiedziała plan działania na rzecz rynku wewnętrznego, który zakłada do 2028 r. pogłębienie rynku w zakresie kapitału, usług, energii, telekomunikacji, 28. systemu prawnego i tak zwanej piątej swobody, czyli swobody przepływu wiedzy i innowacji. Na pewno w tych obszarach Komisja Europejska będzie liczyła też na tę izbę, tę Komisję i na polski rząd.

Bardzo ważny temat to jest budowanie niezależności technologicznej. Temat sztucznej inteligencji jest też w Polsce bardzo szeroko dyskutowany i potrzeba bardzo dużych inwestycji w tym zakresie. Znowu, żeby nie przegrać tego wyścigu globalnego. Pani przewodnicząca już zadeklarowała taką nową inicjatywę Invest AI, to jest 200 mld EUR inwestycji prywatnych i publicznych.

Tworzymy sieć trzynastu europejskich fabryk AI. Mogę z satysfakcją powiedzieć, że jedna polska fabryka – Poznańskie Centrum Superkomputerowo-Sieciowe – jest w tej sieci. Komisja angażuje się też w taką inicjatywę „Wybierz Europę”. To jest propozycja dla globalnych talentów. Chcemy przyciągnąć badaczy, naukowców, wykwalifikowanych pracowników, aby napędzać nasz rozwój technologiczny. Na ten cel przeznaczamy 500 mln EUR w latach 2025–2027.

Kolejny temat również bardzo ważny w Polsce, związany z konkurencyjnością, ważny dla polskich przedsiębiorców, to jest uproszczenie. Komisja bardzo poważnie podeszła do postulatów, które właściwie z każdego państwa członkowskiego są kierowane i ze spotkań z interesariuszami. Do tej pory przedstawiliśmy sześć tak zwanych omnibusów, które sektor po sektorze identyfikują obciążenia i proponują uproszczenia m.in. w zakresie rolnictwa, małych i średnich przedsiębiorstw, także inwestycji obronnych. Pani przewodnicząca zapowiedziała kontynuację tych działań. Konkretnie dwa omnibusy w zakresie cyfryzacji i też ważnego tematu mobilności wojskowej, gdzie potrzebne są przecież inwestycje.

Temat uniezależniania dotyczy również wątków energetycznych. Potrzebujemy więcej rodzinnej rodzimej energii ze źródeł odnawialnych, pamiętając także, że energia jądrowa powinna być podstawą bezpiecznego dostępu do energii.

Zaproponowany został pakiet dotyczący sieci energetycznych, zapowiedź tak zwanych autostrad energetycznych, aby spełnić cel, o którym pani przewodnicząca mówiła już na początku swojej kadencji, czyli żeby osiągnąć energię po przystępnych cenach, ponieważ wysokie ceny energii wpływają na konkurencyjność i są bardzo dotkliwe dla Europejczyków. Jest to element kosztów życia, ale chcę powiedzieć, że Komisja jest bardzo zdeterminowana do poprawy bezpieczeństwa energetycznego i mamy tutaj wyniki, o których też chcę na tej sali powiedzieć.

Prowadzimy taki program REPowerEU i jeżeli państwo popatrzycie na te wyniki, to dzieje się coś, co kilka lat temu w ogóle nie byłoby możliwe, czyli redukujemy zależność Europy od gazu rosyjskiego. Przed wojną – 45% udziału, dzisiaj – 19%. Jeśli chodzi o węgiel, przed wojną – 50%, w tym roku – 0%. Jeśli chodzi o ropę, przed wojną – 27%, dzisiaj – 3 %. Celem jest osiągnąć 0% w każdej z tych kategorii do 2027 r.

Jest wiele tych tematów, ale chcę jeszcze powiedzieć o przemyśle, ponieważ to jest też taka nowa zmiana Komisji Europejskiej, która jest też elementem refleksji, dialogu, bardzo dużo spotkań z przedstawicielami sektora. Sektor przemysłu też jest bardzo zdeterminowany do walki

o obniżenie emisyjności i te wysiłki chcemy nagradzać, wspierać, motywować. Jest wiele więc działań wspierających sektor przemysłu, także dlatego, żeby budować bazę przemysłową w Europie. Zatem instrumenty na rzecz przyspieszenia Paktu dla czystego przemysłu, które Komisja przedstawiła na początku roku. Pani przewodnicząca zapowiedziała taki akt w sprawie przyspieszenia rozwoju przemysłu.

Myślę, że ważną propozycją, która moim zdaniem bardzo dobrze odpowiada również na potrzeby, które słyszymy w Polsce, jest troska o naszych rodzimych producentów poprzez markę „wyprodukowano w Unii Europejskiej”. Czyli Komisja zapowiada zmiany na przykład w kwestii zamówień publicznych, które będą uprzywilejowywały rodzimych producentów w dostępie do zamówień, żebyśmy mogli skutecznie walczyć też z konkurencją, która często jest subsydiowana przez swoje państwa.

Motoryzacja – ważny temat. Rozwój europejskiego samochodu ekologicznego, ekonomicznego. Zapowiedź 1,8 mld inwestycji w technologię użycia baterii, co dla Polski jako wielkiego producenta w tej dziedzinie, myślę, jest bardzo ważne.

Kilka wątków społecznych w takim już telegraficznym skrócie.

Mieszkalnictwo. Po raz pierwszy w tej kadencji mamy komisarza, który zajmuje się mieszkalnictwem. Naprawdę w każdej szerokości geograficznej w Europie obywatele się mierzą z trudnościami. Komisja po raz pierwszy zapowiada dokument „Europejski plan na rzecz przystępnych cenowo mieszkań”, gdzie chce wspierać państwa członkowskie, samorządy, w realizacji tej potrzeby. Zapowiedziany również została strategia walki z ubóstwem. Po raz pierwszy taki dokument mógłby być przygotowany przez Unię Europejską.

Odniosę się też jako rodzic do inicjatywy, o której pani przewodnicząca powiedziała, do rozpoczęcia debaty w Unii Europejskiej, jak chronić dzieci przed mediami społecznościowymi. To jest temat trudny, wrażliwy, ale pani przewodnicząca akcentowała strategiczną i najważniejszą rolę rodzica. Będziemy debatować do końca roku, jakie rozwiązania i czy moglibyśmy promować na poziomie europejskim, żeby zmierzyć się z tym problemem, który oczywiście jest też powiązany z problemami zdrowia psychicznego, o których Komisja też mówi.

Nie mogę nie nawiązać do ważnych tematów w zakresie stosunków zewnętrznych. Pani przewodnicząca broniła umowy ze Stanami Zjednoczonymi, bo w wielu miejscach w Europie jest może brak satysfakcji, bo to nie jest idealna umowa, ale jest to najlepsza umowa na te czasy, w tych warunkach, w jakich operowaliśmy. Bardzo ciężkie, bardzo trudne wielomiesięczne negocjacje i myślę, że uniknęliśmy dzięki nim wojny handlowej. Komisja będzie konsekwentnie stać przy tej umowie.

Ale było również odniesienie do znanej w Polsce bardzo dobrze umowy Mercosur, bo wierzymy, że szukanie alternatywnych rynków to jest jedyna strategia, którą możemy przyjąć.

Bardzo kontrowersyjny i dyskutowany wczoraj w Parlamencie Europejskim temat Gazy. Pani przewodnicząca zapowiedziała wycofanie się z umowy stowarzyszeniowej w zakresie, w którym kompetencje należą do Komisji, aby dać sygnał braku akceptacji dla sytuacji humanitarnej, ale też sankcje z pełną świadomością wielkich podziałów w Unii Europejskiej i być może braku konsensusu w tym obszarze, ale to jest temat, w którym bardzo trudno już milczeć i nasze społeczeństwa też o tym mówią. Wczoraj mieliśmy dyskusję w Przedstawicielstwie Komisji Europejskiej i młodzi ludzie bardzo solidaryzowali się, muszą państwu powiedzieć, z tą zapowiedzią.

Być może są tematy, o których państwo chcecie mówić, więc ja poprzestanę, ale powiem tylko jedno: bardzo dziękuję też za to, że przyjęliście państwo nasze zaproszenie na spotkanie w Brukseli. Widzimy się w przyszłym tygodniu. Mamy dla państwa, mam nadzieję, ciekawy program i jestem pewna, że te tematy, które ja tylko tak sygnalnie i szybko poruszyłam, można będzie dyskutować z komisarzami i wysokimi urzędnikami Komisji Europejskiej. Ale oddaję państwu głos. Jestem bardzo ciekawa państwa refleksji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Bardzo dziękuję pani dyrektor za przedstawienie tej informacji, zwłaszcza że jesteśmy... Jeszcze chwileczkę, będę jeszcze oddawała głos panu ministrowi. Oczywiście za chwilę będzie dyskusja. Natomiast rzeczywiście posiedzenie Komisji udało nam się – bardzo pani dyrektor za to dziękuję – zorganizować dzień po wystąpieniu przewodniczącej Komisji w Parlamencie Europejskim, jak również w takim dniu tutaj, w Polsce, pełnym napięć, w zasadzie w dniu czy nocy, która wczoraj została także odnotowana w Parlamencie Europejskim. Dobrze się też składa,

że już w przyszłym tygodniu będziemy sporą delegacją w Brukseli, ze spotkaniami na najwyższych szczeblach. Zwłaszcza w kontekście bezpieczeństwa i obrony, myślę, że program jest wyjątkowo interesujący. Tak że bardzo serdecznie pani dyrektor dziękuję za obecność, za inicjatywę i za informację. Zanim otworzę dyskusję, to jeszcze poproszę o zabranie głosu pana ministra Ignacego Niemczyckiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Ignacy Niemczycki:

Szanowna pani przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, Wysoka Izbo, dziękuję bardzo pani dyrektor za możliwość tego spotkania. Wczorajsze wystąpienie przewodniczącej na forum Parlamentu Europejskiego zawierało diagnozę bieżącej sytuacji w Europie oraz zapowiedzi nowych inicjatyw w Komisji Europejskiej. Logika wystąpienia skupiała się na ochronie strategicznych interesów Unii – militarnych i gospodarczych. Ta oś odpowiada bieżącej sytuacji w Europie, ale odpowiada też naszemu spojrzeniu na sytuację w Europie.

Przede wszystkim pozytywnie oceniamy wysunięcie przez przewodniczącą na pierwszy plan europejskiego bezpieczeństwa i obronności z uwzględnieniem wsparcia dla Ukrainy w walce z rosyjską agresją. Tak jak pani dyrektor wspomniała, pani przewodnicząca wygłosiła stwierdzenie o solidarności z Polską. Odniosła się do tej sytuacji, z którą mieliśmy wczoraj do czynienia. Doceniamy to i doceniamy też zapowiedź konkretnych działań na poziomie Unii Europejskiej. Jednocześnie pozytywnie odnotowujemy odniesienie do roli NATO jako gwaranta bezpieczeństwa oraz do współpracy Unii z NATO. Cieszymy się i uważamy, że na uwagę zasługują odniesienia do odpowiedzialności Europy za własne bezpieczeństwo i postępu, jaki już się dokonał w budowaniu europejskich zdolności wojskowych, m.in. dzięki programowi SAFE. To co – myślę – bardzo ważne w polskim kontekście bieżącej sytuacji, w wystąpieniu wybrzmiał bardzo mocno pogląd, że wschodnia flank zapewnia bezpieczeństwo całemu kontynentowi. Oczekujemy na dalsze kroki w sprawie zapowiadanej inwestycji w jej wzmocnienie, tak zwany *Eastern Flank Watch Program*, ale też na zapowiedzianą przez panią przewodniczącą ścianę antydronową.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z Ukrainą, podzielamy stanowisko wyrażone przez przewodniczącą, że wolność Ukrainy stanowi warunek *sine qua non* wolności całej Europy. Cieszymy się też z zapowiedzi uruchomienia tak zwanej pożyczki reparacyjnej dla Ukrainy, gwarantowanej unieruchomionymi aktywami i aktywami Banku Centralnego Rosji. Jak państwo wiecie, i na tym forum mieliśmy wielokrotnie tę rozmowę o zamrożonych aktywach, to jest nowy pomysł Komisji Europejskiej, jak uczynić lepszy użytek z tych aktywów, jednocześnie nie narażając na jakąś niepewność strefy euro. Zatem wstępna nasza ocena takiego podejścia jest pozytywna, ale muszę też powiedzieć wprost, że nie znamy szczegółów.

Cieszymy się z zapowiedzi dalszych sankcji wobec Rosji, w tym w obszarze energii i floty cieni oraz zwalczania obchodzenia unijnych restrykcji. Popieramy także zwrócenie uwagi międzynarodowej społeczności na problem uprowadzania ukraińskich dzieci przez stronę rosyjską. To też bardzo mocno w wypowiedzi pani przewodniczącej wybrzmiało. Polska pozytywnie odnotowuje zapewnienia przewodniczącej o priorytetowym charakterze polityki rozszerzenia. Podtrzymujemy tu również nasze poparcie dla stopniowej integracji państw kandydujących, z zastrzeżeniem, że nie może to prowadzić do integracji *à la carte* kosztem państw członkowskich i ich obywateli.

Przewodnicząca szeroko odniosła się do sytuacji w strefie Gazy. Podzielamy wyrażone przez przewodniczącą stanowisko, że sytuacja humanitarna w strefie Gazy jest nieakceptowalna. Odnotowaliśmy zapowiedź podjęcia przez Komisję inicjatyw w zakresie zawieszenia wsparcia bilateralnego dla Izraela, objęcia sankcjami ministrów rządu Izraela oraz ekstremistycznych osadników oraz zawieszenia obowiązywania umowy stowarzyszeniowej z Izraelem w części handlowej pomimo braku jedności państw członkowskich w tych kwestiach. Polska niezmiennie podkreśla potrzebę rzeczywistego wdrożenia rozwiązania dwupaństwowego i popiera stanowisko Komisji w tym zakresie.

Przewodnicząca Komisji odniosła się w swoim wystąpieniu również do kwestii gospodarczych, głównie w kontekście wzmocnienia niezależności Europy. Szybko o tych najważniejszych punktach z naszej perspektywy. Pozytywnie oceniamy uznanie konkurencyjności unijnej za jedno z kluczowych wyzwań oraz łączne spojrzenie na konkurencyjność i bezpieczeństwo. Przewodnicząca słusznie powiązała wpływ cen energii na konkurencyjność gospodarki Unii. Słusznie podkreślono, że obniżeniu cen energii będzie sprzyjała czysta i lokalna produkcja energii, w której jest miejsce dla energii jądrowej oraz rozbudowa i modernizacja sieci. Cieszymy się też z tego,

że przewodnicząca zwróciła uwagę na znaczenie inwestycji w rozwój cyfrowej i czystej technologii. Polska popiera ambitną agendę technologiczną Unii i aktywnie w niej uczestniczy. Pozytywnie należy ocenić zapowiedź neutralnej technologicznie rewizji w kontekście celu dla samochodów na rok 2035. Komisja zapowiedziała także działania na rzecz ograniczenia dostępu dzieci do treści szkodliwych w internecie, w tym platform społecznościowych. Jest to zbieżne z działaniami podejmowanymi przez Polskę.

Pozytywnie oceniamy uznanie znaczenia stosunków Unia–USA i wysiłki na rzecz ich stabilizacji i rozwoju przy jednoczesnej intencji wzmacniania globalnej konkurencyjności Unii. Nasze stanowisko jednocześnie w sprawie Mercosuru jest znane i pozostaje negatywne.

W odniesieniu do bezpieczeństwa wewnętrznego, skupienie uwagi na odsyłaniu nielegalnych migrantów oraz na grupach przestępczych czerpiących zyski z ich transportu jest kompromisowym stanowiskiem wobec radykalnych stanowisk pro i antyimigranckich w całej Europie.

Wreszcie przewodnicząca Komisji odniosła się do kwestii ochrony praworządności i demokracji. Polska zgadza się, że przestrzeganie praworządności to gwarancja wolności i demokracji w Unii. Obecny mechanizm warunkowości budżetowej jest użytecznym instrumentem w zestawie narzędzi do ochrony praworządności. Na tym forum też wielokrotnie rozmawialiśmy o tym, że te mechanizmy muszą być obiektywne i bezstronne, przejrzyste i uczciwe. Polska z zadowoleniem przyjmuje deklaracje dotyczące trwających prac nad europejską tarczą demokratyczną. Odnotowujemy ogłoszone w orędiu inicjatywy powiązane z tarczą, takie jak zapowiedź utworzenia Europejskiego Ośrodka Odporności Demokratycznej. Odnotowujemy także sugestie przewodniczącej Komisji dotyczącą przejścia do głosowania większością kwalifikowaną w obszarze wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Zdajemy sobie sprawę, że jednomyślne podejmowanie decyzji w tym obszarze stanowi wyzwanie w sytuacji utrzymujących się niezgodnych z zasadą lojalnej współpracy wet ze strony jednego państwa członkowskiego. Jednocześnie Polska stoi na stanowisku, że należy utrzymać jednomyślność w tym obszarze przy wykorzystaniu przewidzianych w traktatach mechanizmów. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Otwieram teraz dyskusję. Pan poseł Kaleta się zgłaszał jako pierwszy, później pan przewodniczący Szyrkowski vel Sęk. Proszę bardzo.

Poseł Sebastian Kaleta (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie ministrze, pani dyrektor, Wysoka Komisjo, odnosząc się do wystąpienia pani przewodniczącej von der Leyen, które miało miejsce wczoraj w Parlamencie Europejskim, pomijając szereg zagadnień, które zostały przytoczone, nie powtarzając głównych założeń, jeśli chodzi o konkretne polityki, nie może pozostać niezauważony fakt, że cały wydźwięk i konstrukcja wczorajszego wystąpienia dotyczy się centralizacji Unii Europejskiej i ukierunkowane było na zwiększenie zarówno władzy Komisji Europejskiej, jak i kompetencji Komisji Europejskiej. Oczywiście, mając na względzie polski punkt widzenia, związany z akcentowaniem poszczególnych tematów, istotne jest, że temat bezpieczeństwa jest stawiany na pierwszym miejscu.

Niemniej nie możemy zapominać o tym, że Unia Europejska charakteryzuje się tym, że każdy kryzys, każdą trudną sytuację dla poszczególnych państw członkowskich czy Unii Europejskiej jako całości, czy wielu państw członkowskich Unii Europejskiej próbuje przekuć na pozyskanie nowych kompetencji. I w istocie tak należy odbierać przemówienie pani von der Leyen.

Natomiast z kwestii kluczowych dla Polski z pozostałych obszarów niepokój musi budzić jasne i zdecydowane stanowisko pani przewodniczącej von der Leyen związane zarówno z Paktem Migracyjnym, jak i Zielonym Ładem. W sposób kategoryczny w obu tych kwestiach pani von der Leyen oświadczyła, że Komisja Europejska, którą kieruje, będzie zmierzała do pełnego wdrożenia tych dwóch bardzo niekorzystnych dla Polski mechanizmów. Wydaje mi się, że tego zabrakło w komentarzu rządu do tego wystąpienia. Patrząc na reakcję zaplecza politycznego aktualnego rządu wczoraj w Parlamencie Europejskim, czyli aplauz dla pani von der Leyen, należy odbierać tę postawę jako aprobatę dla wdrożenia tych dwóch bardzo kosztownych i niebezpiecznych dla Polski mechanizmów, jakimi są Pakt Migracyjny, którego Polska jest beneficjentem, jak mawia premier Tusk, tylko beneficjentem, rozumianym jako kraj, który ma przyjmować niechcianych już na Zachodzie migrantów i ponosić koszty finansowe oraz społeczne tego zjawiska, jak również Zielony Ład skonstruowany w sposób, który najbardziej uderza w polską gospodarkę. To polska gospodarka będzie najwięcej traciła na transformacji energetycznej z uwagi na główne

założenia i model transformacji energetycznej. Ubolewam więc nad tym, że polski rząd nie dostrzega niebezpieczeństw związanych właśnie z tymi kierunkami, które wczoraj wyraziła pani przewodnicząca von der Leyen, a zdaje się wręcz, że je w całości razem ze swoim zapleczem politycznym aprobuje. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Dziękuję. Pan przewodniczący Szyrkowski vel Sęk.

Posel Szymon Szyrkowski vel Sęk (PiS):

Bardzo dziękuję. Podzielim te elementy wskazane przez pana posła Sebastiana Kaletę jako elementy, na które jednak rząd w swoim stanowisku odnoszącym się do *State of the Union* powinien w mojej opinii bardzo zdecydowanie zwrócić uwagę. Powiem bardziej ogólnie, odnosząc się do tego wystąpienia, że ono niestety jest potwierdzeniem pewnego braku wizji Komisji Europejskiej pod wodzą pani przewodniczącej von der Leyen, jaką odpowiedź znajdować na te strategiczne, kluczowe wyzwania, przed którymi dzisiaj stoją państwa członkowskie Unii Europejskiej. Diagnoza w wielu elementach nawet bywa słuszna, natomiast odpowiedź na tę diagnozę w bardzo wielu elementach bywa niekonsekwentna, niesłuszna, czasami wewnętrznie sprzeczna.

Jeżeli na przykład pani przewodnicząca von der Leyen mówi o tym, że Europa będzie bronić każdego skrawka swojego terytorium, to oczywiście jest to słuszna diagnoza. Natomiast pytanie, jaki udział ma w tym Komisja Europejska? I jakie ma narzędzie, żeby tego rodzaju deklaracji dochowywać? Jeżeli pani przewodnicząca von der Leyen mówi, że potrzeba zbudowania nowej Europy wobec nowych wyzwań dla bezpieczeństwa, a więc, że musi dojść do jakiejś bardzo istotnej reformy, a jednocześnie jest proponowane, żeby to było tak naprawdę robienie tego samego co do tej pory, tylko więcej, żeby Komisja Europejska szła dokładnie w tym samym kierunku uregulowania różnych przestrzeni życia, tylko żeby robiła to intensywniej i żeby tych przestrzeni doregulować jeszcze więcej, to wydaje się, że robienie tego samego tylko bardziej nie przyniesie innego efektu. Wydaje mi się, że taka konkluzja jest po prostu błędną konkluzją. Komisja Europejska powinna raczej pomyśleć o tym, w jaki sposób deregulować przepisy europejskie, w jaki sposób rozpinać gorset nałożony na gospodarki państw europejskich polityką na przykład klimatyczną, ale nie tylko, bo również polityką regulacyjną w wielu obszarach. Tymczasem w tych obszarach jest chęć utrzymania tempa albo wręcz przyspieszenia.

Nie wiem, w jaki sposób inwestycje w nowe technologie i rozwój mają dać przyspieszenie europejskiej gospodarce, jeżeli ona cały czas będzie skrepowana narzuconymi ogólnie regulacjami co do ograniczeń emisji, które ją dławią i które sprawiają, że ona jest niekonkurencyjna w skali światowej. Tego rodzaju braku konsekwencji można by wykazywać wiele, ale nie chcę zajmować tutaj czasu. Jest wiele zgłoszeń.

Podsumowując, mam głębokie wątpliwości, zresztą jak wielu posłów do Parlamentu Europejskiego. Widać wyraźnie, że w porównaniu do przemówienia sprzed roku nieufność wobec Komisji Europejskiej w Parlamencie Europejskim rośnie. Taka była wczoraj atmosfera. I w samym Parlamencie Europejskim, który jako żywo nie jest ciałem sceptycznym co do różnych pomysłów integracyjnych, narasta takie przekonanie, że Komisja Europejska dzisiaj nie gwarantuje wytyczenia jakiejś wizji i kierunku, jak odpowiadać na współczesne wyzwania. Niestety, podzielam te obawy i pragnęłam się z państwem tymi obawami podzielić. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Puda.

Posel Grzegorz Puda (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, otóż wśród informacji, które można by uznać za informacje bardzo dobre dla Polski, między innymi te, że środki finansowe z programu SAFE będą wpływały, proszę pamiętać o tym, że są to środki w postaci pożyczki, które wszyscy będziemy musieli spłacać. Bezpieczeństwo jest jednym z priorytetów. W tej chwili chyba nie mamy co do tego wątpliwości. Wszyscy na tej sali zgadzają się co do tego. Myślę, że takie rozwiązanie, które pozwoli nam na dozbrojenie, na możliwości większego militarnego wykorzystania środków finansowych, jest czymś dobrym. I właściwie, patrząc z perspektywy również byłego ministra funduszy, mam takie pytanie. Otóż, nie tak dawno, zapewne pani dyrektor kojarzy taką sytuację, w której pan premier Kosiniak-Kamysz oraz pani minister Pełczyńska-Nałęcz czy pan wiceminister Szyszko, wielokrotnie mówili o Funduszu Bezpieczeństwa i Obronności, który miał wspierać nasze zdolności militarne. Z tego, co mi wiadomo, te

środki finansowe mają być wpisane w ramach Krajowego Planu Odbudowy, a to oznacza, że te środki muszą spełniać warunki KPO. Niestety moje pytanie brzmi, czy podobnie jest z programem SAFE, jeżeli chodzi o spełnianie warunków w przypadku „nie czyni szkód”. Ta zasada, jak pani dyrektor pamięta, a może nie, dotyczy wszystkich inwestycji, które są realizowane ze środków finansowych. Niestety ta zasada oznacza, że inwestycje i działania finansowane z KPO, i być może z programu SAFE, nie mogą prowadzić do znacznej szkody co najmniej jednego z celów środowiskowych Unii Europejskiej, w tym łagodzenia i adaptacji zmian klimatu, zrównoważonego wykorzystania i ochrony zasobów wodnych i morskich gospodarki o obiegu zamkniętym, zapobiegania zanieczyszczaniu i ich eliminacji. To jest ze strony rządowej. To oznacza, szanowni państwo, że te środki, będąc wykorzystywane na cele – przypomnę – obronne, nie mogą się odnosić do następujących celów: łagodzenie zmian klimatu, adaptacja do zmian klimatu, zrównoważenie wykorzystania i ochrona zasobów wodnych i morskich, gospodarka o obiegu zamkniętym, zapobieganie zanieczyszczeniom i ich eliminacja oraz ochrona i odnawianie bioróżnorodności ekosystemów. Proszę mi wskazać, których z tych zasad nie łamie zwiększanie mobilizacji w inwestowanie w militaryzację naszego kraju czy zwiększenie. Ja nie wiem, czy czołgi będą wyposażone w katalizatory, czy będą samoloty, które będą mniej emisyjne, czy do adaptacji zmian klimatu będą na przykład, nie wiem, nowa flota, która będzie napędzana jakimś biogazem albo wodorem. Przepraszam, ale nie rozumiem, w jaki sposób z Funduszu Bezpieczeństwa i Obronności te środki miałyby trafiać.

Oczywiście rozumiem podejście, w którym te środki mogłyby trafić na przykład do samorządów w celu zwiększania zdolności budowania schronu czy zabezpieczenia dróg, tak jak u pana posła w północno-wschodniej części naszego kraju na budowę takich dróg, które mogłyby spełniać warunki i militarne, i cywilne. Natomiast nadal uważam, że z tych środków finansowych bardzo trudno będzie Komisji Europejskiej wytłumaczyć, że nie wpływają na zmiany środowiska, na łagodzenie klimatu. Przepraszam, ale każda budowa drogi wiąże się ze zmianami na tym terenie. Zresztą trzeba mieć decyzję środowiskową. Adaptacja do zmian klimatu, zrównoważenie wykorzystania i ochrony zasobów wodnych i morskich – bardzo ciężki temat – gospodarka o obiegu zamkniętym, zapobieganie zanieczyszczeniom i ich eliminacja. W przypadku dróg to chyba w ogóle nie wchodzi w grę. Ochrona, odnawianie bioróżnorodności i ekosystemów. Tu wiemy, że każdorazowo, kiedy powstaje nowa inwestycja, mamy do czynienia ze środowiskiem proekologicznym, które mówi o tym, że właśnie ta droga czy budowa nowej linii kolejowej, czy nawet schrony są wprost w drugim kierunku.

W związku z tym moje pytanie jest takie, czy te środki finansowe, na które wszyscy się składamy, które będziemy musieli spłacać przez wiele lat jako kredyt – i powtórzę jeszcze raz, tak że jestem co do tego w pełni przekonany – jednak, czy one również będą związane z warunkami, które dotyczą wszystkich środków europejskich wykorzystywany w Europie m.in. dla zasady DNSH, która jest w tej chwili jedną z podstawowych funkcjonujących zasad. To jest zasada *Do No Significant Harm*. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Jabłoński.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Dziękuję bardzo. Pozostaje mi się zgodzić z moimi przedmówcami co do meritum, dlatego że ta diagnoza, zresztą nie tylko wygłoszona tutaj przez członków Komisji, ale wczoraj, jak można było przeczytać komentarze po wystąpieniu pani przewodniczącej von der Leyen, ona była bardzo podobna. I prawdę powiedziawszy, nawet po stronie tych środowisk, które do tej pory ją popierały, wskazywany był totalny brak wizji, która jest Unii Europejskiej potrzebna. Jeszcze więcej tego samego. Cały czas powtarzanie tych samych mantr, tych samych zaklęć, że potrzebujemy ściślejszej integracji, potrzebujemy oddania większych, mocniejszych, bardziej zdecydowanych kompetencji właśnie Komisji Europejskiej, czyli ciału, które nie ma mandatu demokratycznego, żeby odchodzić od konsensusu, a przechodzić na zasadę większości, zwłaszcza w polityce zagranicznej. Bardzo ładnie byśmy wyglądali, gdyby taka zasada obowiązywała w polityce zagranicznej na przykład w 2021 r. Bo nie wiem, czy państwo wiecie, że w 2021 r. w czerwcu, na pół roku przed rosyjskim atakiem na Ukrainę, oni chcieli zrobić szczyt Unia Europejska–Rosja. Taka propozycja padła na Radzie Europejskiej w Brukseli. Zostało to wtedy zablokowane przez Polskę, przez Litwę, Łotwę, Estonię i jeszcze chyba Czechy się do tego dołączyły. Tak by wyglądała Unia Europejska, gdyby była większość kwalifikowana zgodnie z tymi

pomysłami, zwłaszcza z sterowanymi z Niemiec i z Francji. Ale dzisiaj pani przewodnicząca von der Leyen zdaje się podzielać ten pomysł. Więc, broń nas, panie Boże, od tych absurdów, bo to doprowadziłoby do tego, że bylibyśmy po prostu w dużo, dużo gorszym miejscu.

Kolejna kwestia, gdzie widać znów to samo podejście, jeszcze więcej tego samego, to jest kwestia dotycząca energii, dotycząca tego, co my sobie robimy, nie tylko w zakresie cen dla produktu, dla odbiorców końcowych, dla konsumentów. Chociaż to też się staje coraz większym problemem. I to jest problem, z którym się zmagają i Polacy, i również mieszkańcy innych krajów. Coraz wyższe rachunki za prąd. Ale do tego dochodzi zarzynanie przemysłu europejskiego. Jak czytamy – tak przynajmniej jest wskazane w tym sprawozdaniu, to jest uproszczenie, bo w tym wystąpieniu było tego trochę więcej – ale że środkiem do zwiększenia konkurencyjności jest ograniczenie nabywania paliw kopalnych z zewnątrz, to OK, zgadzam się z tym, żeby nie nabywać paliw kopalnych z zewnątrz. No, ale my sami, jeżeli będziemy sobie nadal narzucać tego typu drakońskie ograniczenia w sytuacji, gdzie Unia Europejska odpowiada dzisiaj według różnych szacunków: 6%, niektórzy mówią, że może 7% światowych emisji. Zmniejszyliśmy te emisje w ogromny sposób. Przez ostatnie dekady inne państwa miały to kompletnie gdzieś. Chińczycy cały czas zwiększali emisje. Oni mówią: ale my inwestujemy też w zieloną energię, w fotowoltaikę. Oczywiście, że w to inwestują, bo potem nam to chcą sprzedawać, ale cały czas rozwijają też węglówkę. Cały czas swoje emisje zwiększają. A my co? Zejdziemy do zera. To jaki to będzie miało wpływ na klimat, jak światowe emisje obniżą się jeszcze o 5%? Nie obniżą się o 5%, bo inni będą podwyższali, ale Komisja Europejska tego nie widzi, a nawet jak mówi, że widzi, że dostrzega, że są problemy ze sprawiedliwą transformacją energetyczną, to cały czas utrzymujemy dotychczasowe cele, te absurdalne cele redukcji emisji. Absurdalne dlatego, że to już niczemu nie służy, to już nie ma żadnego wpływu. Wpływ Europy na klimat z emisji jest pomijalny tak naprawdę, a my cały czas chcemy jeszcze sobie te ograniczenia nakładać, kiedy wszyscy od nich odchodzą.

Kolejny aspekt to emigracje. Znowu podkreślenie tego, że trzeba jak najszybciej wdrożyć Pakt o Migracji i Azylu. Po raz kolejny trzeba to podkreślać i trzeba powtarzać cały czas, że cała ta polityka, choć teraz w teorii narracyjnie się podkreśla, że trzeba się bardziej skupić na deportacjach, na blokadzie napływu osób, które wjeżdżają nielegalnie. Ale cały czas jednak jest niewypowiedziana zachęta, że przecież skoro się już tutaj ktoś znajdzie, to Europa te wszystkie osoby musi jakoś podzielić. Przecież na tym polega ten mechanizm relokacji, tej tak zwanej przymusowej solidarności, jak to jest tam określone. Zresztą sprzecznie z konkluzjami Rady Europejskiej z 2018 i 2019 r. Cały czas Komisja chce w to iść. Czyli te wszystkie wywołane kryzysy: kryzys przestępczości, kryzys bezpieczeństwa, to, że na ulicach europejskich miast ludzie się boją wieczorami sami wychodzić, właśnie przez imigrację, przez przestępczość spowodowaną przez migrantów. To nie spowodowało żadnej zasadniczej zmiany, więc znów jeszcze więcej tego samego.

Wreszcie kwestia, która, myślę, też dobrze to podsumowuje, że chce się tak naprawdę ograniczać krytykę, że chce się ograniczać wolność debaty. Przecież te opowieści o tym, że trzeba skutecznie kontrolować media, media społecznościowe, teraz ubrane w takie fałszywe szatki, że chodzi o ochronę dzieci. Nie chodzi o żadną ochronę dzieci. Chodzi o wprowadzenie cenzury poglądów, które nie są zgodne z tym głównym nurtem europejskim. To jest dążenie tych ludzi, którzy rozpaczliwie walczą o zachowanie kontroli, rozpaczliwie walczą o zachowanie władzy. Cały czas jeszcze to środowisko polityczne ma w Parlamencie Europejskim większość, choć i tam zaczynają się już tarcia wewnętrzne. Ale te pomysły, żeby ograniczać możliwość... Była tam nawet taka wzmianka, żeby ograniczyć możliwość nabywania różnych mediów przez jakieś podmioty zewnętrzne. Tak, oczywiście. Jakoś gdy podmioty zewnętrzne ingerują w sprawy poszczególnych państw członkowskich, jak to miało miejsce w Polsce, jak to miało miejsce w Rumunii, to nikomu to nie przeszkadza do momentu, kiedy ta ingerencja jest liberalna. Ale kiedy wpływy nagle zdobywają środowiska, które są nieliberalne, to to już nagle staje się pretekstem do wprowadzenia różnych regulacji, de facto o charakterze cenzorskim. Jeszcze więcej tego samego.

To jest samobójcza droga dla Europy. Jeżeli dalej to będzie szło w tę stronę, to ten projekt po prostu będzie coraz słabszy. I ja nie mówię tego z pozycji eurosceptycznych. Wręcz przeciwnie. Ja bym chciał, żeby Unia Europejska funkcjonowała jako sprawny, silny sojusz gospodarczy, jako sojusz gospodarczy, który sprawia, że państwa europejskie są silniejsze, potrafią się skuteczniej bronić przed różnego rodzaju zewnętrznymi wpływami, ale tak naprawdę odbieranie władzy

organom, które mają mandat demokratyczny, centralizacja i przekazywanie ich do instytucji pozbawionych mandatu demokratycznego, wyjętych spod realnych mechanizmów kontroli, to tak naprawdę ten projekt osłabia.

Ostatnia rzecz, bo to też w sumie symptomatyczne. Dyskutujemy ostatnio mocno o kwestii umowy z Mercosurem, ale to też jest przejaw pewnego błędu w myśleniu, które jest obecne w instytucjach unijnych od dłuższego czasu. Przecież tak naprawdę pod pretekstem tego, że gospodarka niemiecka i kilku innych państw, które chcą tam eksportować głównie maszyny, samochody, to, co jest ich głównym produktem eksportowym, to przecież nas doprowadzi do wpadnięcia w kolejne uzależnienie. Wcześniej byliśmy uzależnieni – i część państw nadal jest – od rosyjskich źródeł energii, to teraz będziemy się w ogromnym stopniu uzależniać od tańszej, gorszej jakości żywności właśnie z krajów Mercosur. Nasi rolnicy będą na tym cierpieć. Nasi konsumenci też w dłuższej perspektywie będą na tym cierpieć, bo żywność będzie gorszej jakości. Nawet jeśli początkowo będzie konkurować ceną, to potem ta jakość będzie również negatywnie wpływała na rynek. I to znowu jest przejaw jeszcze więcej tego samego i może tym razem się uda. Otóż nie, nie uda się. Trzeba kompletnie nowej wizji. Wczoraj pani przewodnicząca pokazała, że po prostu się do tej roli nie nadaje.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Dziękuję. Pan poseł Grzyb.

Poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Przede wszystkim chciałem zauważyć, że chyba po raz pierwszy na Komisji do Spraw Unii Europejskiej jest w ogóle rozmowa na temat *State of the Union*. W poprzedniej kadencji wielokrotnie wnosiłem o to, aby właśnie na Komisji do Spraw Unii Europejskiej przedstawić nasze stanowisko czy przedyskutować stanowisko, które jest przedstawiane przez przewodniczącego i następnie przez przewodniczącą Komisji Europejskiej, ponieważ uważam, że to jest tak naprawdę zapowiedź kalendarza, inicjatyw ustawodawczych ze strony Komisji Europejskiej. Wtedy jakoś, powiem szczerze, nie było entuzjazmu, żeby w ogóle ten temat podjąć. Ja w ogóle uważam, że plan czy ta zapowiedź ze strony przewodniczącej czy przewodniczącego, niezależnie od tego, kto będzie przewodniczył Komisji Europejskiej, powinna być nie tylko na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Chociaż jesteśmy ustawowo upoważnieni do wyrażania stanowiska w imieniu polskiego parlamentu w sprawach dotyczących Unii Europejskiej, to ona powinna być dyskutowana na posiedzeniu plenarnym.

W ogóle debata dotycząca polskiej obecności w Unii Europejskiej jest zredukowana. Myślę, że zredukowaliśmy głos polskiego parlamentu w różnych sprawach chociażby przez te pośpieszne inicjatywy, które zamykały się uchwaleniem ustaw w ciągu jednej doby, i dominacją aparatu wykonawczego. Tak że musimy mieć też pretensje sami do siebie i to się nie zaczęło ani w tej kadencji, ani w poprzedniej. Obserwuję redukcję roli parlamentu narodowego w różnych sprawach właściwie od rządów AWS, kiedy to pozbawiono m.in. prawa wnoszenia do porządku obrad wszystkich przedstawicieli klubów parlamentarnych, tak jak to jest w Parlamencie Europejskim. Jak porównamy siłę przewodniczącego Parlamentu Europejskiego z siłą polskiego marszałka, to ona jest daleko niższa, dlatego że tam musi uzyskać zgodę wszystkich grup politycznej, a przynajmniej większości, zgodnie z metodą D'Hondta. Żartowaliśmy zawsze – potwierdzi to pan poseł Wałęsa – że żartowaliśmy, że w Parlamencie Europejskim nie rządzi przewodniczący, tylko D'Hondt.

To jest oczywiście dosyć gorzka konstatacja. Myślę, że to jest adres do nas wszystkich, w jaki sposób chcemy naprawić rolę parlamentów narodowych, również w sprawach dotyczących spraw europejskich.

Druga uwaga, która jest z tym związana, to jest również fakt, że my w trakcie obrad plenarnych polskiego parlamentu w ogóle nie mówimy o sprawach europejskich. Była dobra zapowiedź zmiany regulaminu Sejmu, w tym w sprawach dotyczących kwestii europejskich, m.in. że każdorazowo po posiedzeniu Rady Europejskiej premier rządu, względnie wicepremier rządu, przedkłada informacje o tym, jakie są ustalenia Rady Europejskiej. Myślę, że wszyscy z państwa się zgodzą, że kierunek polityczny w funkcjonowaniu Unii Europejskiej nadaje nie Komisja Europejska, tylko szefowie państw i rządów w ramach Rady Europejskiej, bo to oni wyznaczają swoimi ustaleniami, które są przyjmowane na zasadzie konsensusu, jakie zadania ma do wykonania Rada Europejska. Jeżeli w chwili obecnej mamy pretensje, że coś się dzieje w Komisji Europejskiej w niezgodzie czy w dysonansie, czy w zagrożeniu polskich interesów, to przypomnijmy

sobie ustalenia z ostatnich lat, jeżeli chodzi o Radę Europejską. Przecież, drodzy państwo, kto ustalił kwestię „Fit for 55”? Nie ustaliła tego Komisja Europejska. To ustanowili szefowie państw i rządów.

Wiele jest takich elementów i one nie były dyskutowane. Zgadzam się z tym, że to jest również redukcja roli parlamentów narodowych w tym zakresie, bo gdybyśmy wtedy przeprowadzili tę dyskusję, to być może dzisiaj nie byłoby pomysłu na to, żeby podnieść ambicje redukcyjne, jeżeli chodzi o klimat, do 90%. Sądzę, że to jest zadanie dla nas wszystkich. To nie jest zadanie tylko dla obecnego rządu. To jest zadanie dla nas wszystkich, w jaki sposób wzmocnić rolę parlamentów narodowych w tej dyskusji.

Również kwestia całego Zielonego Ładu. On się przecież nie wziął z powietrza. Został zaaprobowany przez Radę Europejską jako kierunek. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego – i tu podzielam ten pogląd – że w Komisji Europejskiej zawsze liczy się pewnego rodzaju siła polityczna danego komisarza, który za to odpowiada. Pan przewodniczący Timmermans miał ponadstandardowe umiejętności i możliwości, ale był wspierany przez inne rządy. Sytuacja się dosyć diametralnie zmieniła. Zmieniła to również wojna Rosji przeciwko Ukrainie i sądzę, że to jest dobry czas, jak również zmiana geopolityczna, która się tutaj dzieje, która jest podyktowana chociażby tym, co się ostatnio działo w ramach spotkania szanghajskiego. Pokazało, w jakim kierunku część – nazwę to – semi-demokratycznego świata zmierza.

Sądzę, że to dobrze, że rozmawiamy na ten temat, dobrze, że są takie sygnały. Ja nie ze wszystkimi tymi wypowiedziami, które padły wcześniej, się tutaj zgadzam, ale w moim przekonaniu ta debata jest nam potrzebna. Ona w sposób realny opisuje również stanowiska poszczególnych społeczeństw. Bez aprobaty społecznej – to wyraźnie widzimy – rośnie sceptycyzm. Mówię o odsetku osób, które krytycznie oceniają funkcjonowanie Unii Europejskiej. Powinniśmy sobie z tego zdawać sprawę. Myślę, że przekazywanie takich sygnałów ze strony parlamentów narodowych jest tutaj ze wszech miar potrzebne, bo nie ma co zagłaskiwać rzeczywistości, że tak w istocie nie jest.

Uważam, że jeden z kluczowych elementów, który pani dyrektor podniosła, to jest kwestia deregulacji i odbiurokratyzowania gospodarki, w tym również dotycząca ważnego działu, który uznajemy za strategiczny, jakim jest na przykład rolnictwo. Tu jest niestety nadmiar regulacji. Pojawiła się ponadto tendencja ze strony instytucji europejskich, żeby większość regulacji wprowadzać rozporządzeniami, żeby nie było tego przesunięcia w zakresie implementacji prawa dyrektyw na rzecz rozporządzeń, bo one wchodzą bezpośrednio, są stosowane wprost, chyba że wymagają jakichś zmian o charakterze instytucjonalnym. To jest tendencja, która zmierza do tego, że potem nie mamy już wyboru. W moim przekonaniu musimy też na to zwrócić uwagę, że prawo dyrektyw jest mniej wygodnym instrumentem harmonizacji prawa europejskiego, natomiast ono pozwala też na pewnego rodzaju – nazwę to – akcenty narodowe, które często są różne od tego, co jest powszechnie uznane za dobre rozwiązanie.

Dlatego ja bym nie deprecjonował wszystkich instrumentów, które zostały wprowadzone. Przecież poparliśmy w poprzedniej kadencji utworzenie między innymi Funduszu, który pozwolił na uruchomienie KPO, niezależnie od turbulencji, które powstały. Możemy powiedzieć, że strumień pieniądza, który znalazł się w gospodarce europejskiej, pozwolił również polskiej gospodarce się rozwinąć. Gdyby on był wcześniej, efekty jego funkcjonowania i dźwignia finansowa byłaby daleko wyższa od tego, co w efekcie uzyskaliśmy.

Bo w chwili obecnej jesteśmy na etapie przyspieszonego wydawania i często komentuje się to w mediach, czy wydajemy w sposób racjonalny. A w istocie od roku 2008 do 2058 te fundusze zaciągnięte na KPO będziemy musieli spłacić. Podobnie jest z Funduszem SAFE. Ale z drugiej strony, w mojej ocenie zdecydowanie łatwiej jest uzyskać finansowanie ze środków pozyskiwanych w taki sposób, jak chociażby Fundusz SAFE, na modernizację polskiego sektora na przykład obronnego, niż samodzielne pozyskiwanie pieniędzy. Zawsze bowiem forma samodzielnego pozyskiwania pieniędzy jest dużo droższa niż w ramach wspólnych europejskich zabiegów.

Ja bym więc patrzył na tę dyskusję na temat programu na kolejny rok w ramach wystąpienia przewodniczącej von der Leyen nie tylko w kontekście, co robi niedemokratycznie, jak tutaj zostało to określone, czy niemający pełnego mandatu demokratycznego organ, jakim jest Komisja Europejska – bardzo często brytyjscy deputowani to podkreślali, że nie ma bezpośredniego mandatu z wyboru, tylko pośredni mandat – ale w końcu, drodzy państwo, członkowie Komisji Europejskiej to są nominaci ze strony państw członkowskich, więc nie możemy powiedzieć, że państwa członkowskie nie były w tym obecne. Bo były obecni i w przeszłości, i teraz.

Myślę, więc że potrzebna nam jest większa refleksja na ten temat, w czym w istocie powinniśmy, jako parlamenty narodowe, i w jakim zakresie dyskutować. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Pani posłanka Izabela Leszczyna.

Poseł Izabela Leszczyna (KO):

Bardzo dziękuję, pani przewodniczący. Ja bym chciała jedną informację przekazać w kontekście słów pana posła Jabłońskiego, który, jak rozumiem, na chwilę tylko wyszedł. Ale to może ważne, żeby cała Komisja to usłyszała. Pan poseł zasugerował, jakoby kwestię zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży w kontekście mediów społecznościowych na agendę wprowadziła przewodnicząca Komisji Europejskiej czy szerzej – Komisja Europejska. Otóż, jak wiadomo, pierwsza połowa tego roku to była prezydencja Polski w Unii Europejskiej. Miałam przyjemność dwukrotnie prowadzić Radę EPSCO, tę formalną i nieformalną, i chcę państwa zapewnić – zresztą jest na to dowód, dokument rekomendacji EPSCO dla Komisji Europejskiej. Każdy minister zdrowia każdego kraju członkowskiego na specjalnej sesji poświęconej właśnie zdrowiu psychicznemu dzieci i młodzieży – bo to był jeden z naszych priorytetów – zadeklarował, że konieczne jest prawo, które by zapewniło większe bezpieczeństwo dzieciom i młodzieży, związane właśnie z zapewnieniem ich zdrowia psychicznego. Bo oczywiście technologie nowoczesne są fantastyczne i dają nam mnóstwo możliwości, ale one też niosą pewne niebezpieczeństwo, szczególnie dla najmniej odpornych, nieprzygotowanych do odbioru pewnych bardzo negatywnych treści.

Zresztą mieliśmy nawet wczoraj z tym do czynienia. Przecież wszyscy zastanawialiśmy się, jak mówić dzieciom o tym, co się wydarzyło, i jak im to tłumaczyć. Powszechnie wiadomo – Polska nie jest jakąś zamkniętą wyspą – że zdrowie psychiczne dzieci i młodzieży, szczególnie po pandemii, po dwóch latach pandemii, szczególnie w naszym obszarze geopolitycznym, z wojną za wschodnią granicą, jest naprawdę narażone na wiele niebezpieczeństw.

Zatem konkludując, pani przewodnicząca, pani dyrektor dziękuję, że pani też o tym wspomniała, to ministrowie poszczególnych państw, a jak rozumiem, nie wszędzie mamy rządy liberalne, prosili i zwrócili na to uwagę i rekomendacje Rady EPSCO są dokładnie takie, że Komisja, parlament powinny zająć się tym, jak zapewnić bezpieczeństwo dzieciom i młodzieży w kontekście absolutnie dostępnych social mediów bez żadnych ograniczeń. I nie chodzi tu o żadną cenzurę, tylko po prostu o zdrowie naszych dzieci. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Bardzo dziękuję, pani minister. Mam nadzieję, że koledzy przekażą panu posłowi Jabłońskiemu tę informację. Bardzo dziękuję. Pan poseł Polak jeszcze się zgłaszał. Czy ktoś jeszcze? Nie widzę. To zamykam listę mówców.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Już można? Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pani dyrektor, panie ministrze, szanowni państwo, o wielu aspektach wczorajszego wystąpienia pani przewodniczącej już tu było mówione, ale dla mnie zabrakło trochę rozszerzenia tematu przyszłości i perspektyw wspólnej polityki rolnej i rolnictwa w zjednoczonej Europie. Dlaczego, szanowni państwo? Otóż, ważne jest bezpieczeństwo to bezpośrednie, o którym tyle teraz mówimy i na które teraz przekierowujemy naprawdę duże pieniądze, i dobrze, że tak się dzieje, ale nie możemy też zapominać o bezpieczeństwie żywnościowym. Szczególnie polskie rolnictwo to wiodąca gałąź w naszej narodowej gospodarce. Ja tylko powiem, że ponad 15% całego polskiego eksportu na rynki zewnętrzne pochodzi właśnie z sektora rolno-spożywczego, a perspektywy, jakie są przed nami, nie są napawające optymizmem, powiem tak kolokwialnie. Dlaczego? Otóż, szanowni państwo, to, co usłyszeliśmy albo czego nie usłyszeliśmy w wystąpieniu pani przewodniczącej, to właśnie brak szerszego odniesienia się do wspólnej polityki rolnej w perspektywie chociażby kolejnego okresu programowania do roku 2034. To nie napawa optymizmem, a wręcz przeciwnie, wywołuje obawy wśród rolników, myślę, że nie tylko polskich, ale i europejskich, bo jeśli na wspólną politykę rolną przy zwiększeniu budżetu o 30–40% na rolnictwo chcemy obniżyć środki o prawie 25%, to idzie to w złym kierunku. Jeśli nie będzie programu rozwoju obszarów wiejskich w latach przyszłych, to w takich państwach jak Polska mieszkańcy obszarów wiejskich niestety będą mieszkańcami drugiej kategorii. Nie możemy na to pozwolić.

Kwestia Mercosuru. Ona tu troszeczkę wybrzmiała, ale myślę, że w małym wymiarze. Pani dyrektor o tym tylko wspomniała. Słyszymy, że polski rząd nie godzi się na tę umowę, ale nikt

nie chce się głośno uderzyć w pierś i powiedzieć, co zostało przez okres polskiej prezydencji w tym temacie zrobione, żeby zebrać większość, która by zablokowała ten niekorzystny dla europejskiego rolnictwa, w szczególności polskiego, tę umowę. Myślę, że będzie trudno zrealizować scenariusz zablokowania tej umowy.

Premier o tym mówił, minister rolnictwa o tym mówił, ale przespaliśmy czas, który był ku temu, żeby skutecznie jako polska prezydencja o tym mówić i żeby znaleźć większość. A, szanowni państwo, sama kwestia produktów rolno-spożywczych, które ewentualnie trafiają na wspólny europejski rynek, jak już ta umowa będzie realizowana. Wiemy, że te produkty nie trzymają wysokich standardów jakościowych. Dlaczego? Dlatego chociażby, że tam są stosowane środki ochrony roślin, które nie są zgodne z unijnymi standardami i wymogami norm. One głównie pochodzą nawet z Rosji. Jeśli dopuścimy do tego, że taka żywność będzie trafiała na europejski wspólny rynek, to nie tylko, że jakość będzie wątpliwa, ale również pośrednio będziemy finansowo wspierać firmy, przedsiębiorstwa rosyjskie, które produkują duże ilości nawozów czy środków ochrony roślin.

Dla mnie więc, szanowni państwo, pani dyrektor, panie ministrze, ta perspektywa, o której pani przewodnicząca mówiła, w wielu wymiarach jest do zaakceptowania, ale w wielu wymiarach jest nie do przyjęcia. Powinniśmy więc i musimy twardo bronić tych polityk, które, jak chociażby wspólna polityka rolna, schodzą na dalszy plan dla Unii Europejskiej. Na to nie możemy pozwolić. Tutaj głos Polski, nasz głos powinien być twardy i zdecydowany, bo w tym kierunku, w jakim chce iść Unia Europejska odnośnie do rolnictwa, to ta perspektywa wygląda bardzo, bardzo źle. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Dziękuję, panie pośle. Zakończyliśmy dyskusję. Na koniec oddam głos w tej samej kolejności – najpierw pani dyrektor, później panu ministrowi. Bardzo proszę.

Dyrektor Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce Katarzyna Smyk:

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za tę dyskusję i za państwa komentarze. Muszę powiedzieć, że właściwie we wszystkich z nich odczytałam troskę o Unię Europejską i poczucie oczekiwania, aspiracyjny głos, nawet jeżeli krytyczny. To jest dla mnie pozytywna konstatacja i chcę się tutaj bardzo wpisać w to, co powiedział pan poseł Grzyb, bo taka też była moja intencja, żeby przyjść do państwa właśnie po to, żeby usłyszeć, co państwo macie do powiedzenia, ponieważ w potrzebujemy w Unii Europejskiej, Komisja Europejska potrzebuje silnego głosu Polski.

Ja, jako przedstawiciel Komisji, bardzo często spotykam się i mówię to już otwarcie, że to powoduje moją frustrację, kiedy spotykam się z przedstawicielami na przykład poszczególnych branż, którzy przychodzą na etapie implementacji aktu prawnego, a nie na etapie projektu aktu prawnego. To jest właśnie ten moment, SOTU, czyli to orędzie, to jest ten moment, w którym pojawia się pierwszy sygnał z Komisji Europejskiej. My nie wiemy, ja nawet czasami nie wiem, co się kryje za daną zapowiedzią, ale duże państwo członkowskie odbiera ten sygnał i zaczyna pracę. Własną pracę, pracę w Brukseli, żeby wpłynąć na kierunek rozwoju Unii Europejskiej. Dlatego dzisiaj jest SOTU, pewnie za jakąś chwilę będziecie państwo dyskutować plan pracy Komisji Europejskiej, gdzie już będą konkrety, a potem, jak przyjdą projekty, komunikaty, to Polska ma już swoją wizję i swój pomysł. Więc taki przyświecał mi też cel przy tym spotkaniu i nie czuję się zawiedziona.

Natomiast co do szczegółowych komentarzy, pan poseł Kaleta, którego już nie widzę, powiedział, że wyczytał w przemówieniu pani przewodniczącej potrzebę centralizacji i potrzebę zwiększenia władzy. Taki głos też się pojawił. Później – nowe kompetencje. Ja nie widzę, proszę państwa, żadnych nowych kompetencji i nie mamy do czynienia z jakimś zamachem na kompetencje państw członkowskich. Powiem państwu, że to bardzo wyraźnie widać w kwestii obronności. Unia Europejska do tej pory nie z braku ambicji, tylko z braku konsensusu pozostawała jednak na uboczu dyskusji o obronności. To się zmieniło z powodu wojny na Ukrainie, ale także z powodu pewnych zmian w Stanach Zjednoczonych. Mamy więc to nowe otwarcie. Ale powiem państwu, jak czytamy te dokumenty, Komisja jest bardzo ostrożna, żeby nie wkroczyć w sferę odpowiedzialności państw członkowskich. To państwa członkowskie decydują, na co wydatkowane będą środki, to państwa członkowskie określają swoje strategie obronne. Szanujemy kompetencje, szanujemy rolę NATO. To, co oferujemy, bo o tym też mówił pan przewodniczący Sęk, kiedy odnosił się do słów pani przewodniczącej, że będziemy bronić terytorium.

Nie mamy armii europejskiej, ale mamy europejskie pieniądze i mamy europejskie prawo. I to są te dwa instrumenty, które dajemy do dyspozycji.

Kwestia pakietu migracyjnego, też w dwóch głosach – i u pana posła Kalety, i u pana posła Jabłońskiego – się pojawiła. Chcę powiedzieć, że nie powinniśmy być, że tak powiem, zakładnikami dyskusji o migracji poprzez pryzmat paktu. To znaczy, chciałabym, żebyście państwo dostrzegli bardzo dużą zmianę, jaka się w Unii Europejskiej dokonała, jeśli chodzi o percepcję migracji. To znaczy, zgadzamy się, że nielegalna migracja stanowi wielkie zagrożenie i wielkie wyzwanie. Jest determinacja i też poparcie dla działań Polski w tym obszarze. W czasie tej Komisji Europejskiej w grudniu przyjęty został komunikat, który nazywa problem – przepraszam za zwrot – i weaponizacji migracji, który odnosi się do sytuacji na granicy polsko-białoruskiej. W strategii bezpieczeństwa wewnętrznego, którą Komisja tej kadencji położyła na stole, mówimy o zagrożeniach hybrydowych.

Komisarz Brunner od stycznia był w Polsce sześciokrotnie. Byłam z nim również na granicy. Bardzo głębokie potępienie tego, co robi Rosja i co robi Białoruś. Komisja Europejska, Unia Europejska stoją z Polską w kwestii presji migracyjnej. Dzięki kompleksowej strategii migracji i, muszę powiedzieć, konsensusowi w Europie, udało się obniżyć nielegalną migrację o 21%. To jest porównanie rok do roku. Oczywiście nie ma co wpadać w euforię, bo wiemy, że jakaś niestabilna sytuacja w regionie może te dane zmienić, ale walczymy środkami, którymi możemy, aby ograniczyć nielegalną migrację. Dodatkowe środki na ochronę granicy zewnętrznej też są przeznaczone. Natomiast pakt klimatyczny w większości odpowiada, jak czytam polskie postulaty, polskim oczekiwaniom i polskim potrzebom. Natomiast kwestie tak zwanej solidarności migracyjnej zostawia na boku, czyli ten problem, który od początku Polska identyfikowała w temacie paktu. Dlatego że tak naprawdę, zgadzam się, że trzeba się skupić na walce z nielegalną imigracją, żebyśmy ten program ograniczyli. Wtedy problemu solidarności również nie ma. Natomiast chciałabym, żeby wybrzmiała solidarność i wsparcie dla polskiego rozumienia problemu nielegalnej migracji.

Pan poseł Szyński vel Sęk i też pan poseł Jabłoński zarzucili pani przewodniczącej brak wizji. Ja bym bardzo chciała usłyszeć, jaką panowie wizję proponujecie. Bo zarzut, że Komisja usiłuje wprowadzić jakieś nowe kompetencje itd, to moim zdaniem to właśnie może być interpretowane jako wizja. Nie wiem więc, jakiej wizji państwo oczekujecie. Jestem też gotowa wysłuchać i przekazać propozycje do Brukseli. Natomiast dla mnie ten przekaz był jasny. To znaczy, my przede wszystkim musimy nadrobić zaległości. Mamy duże deficyty jako Europa i musimy wygenerować jedność, czyli potrzebujemy Europy zjednoczonej, Europy silnej i Europy, która jest zdolna chronić państwa członkowskie, bronić ich interesów w zderzeniu z potęgami globalnymi. Bardzo trudno jest mieć wizję bardzo ambitną, jeżeli nie mamy tej pracy domowej odrobionej. Zatem ta wola i wezwanie do państw członkowskich, i nie tylko, bo także instytucji europejskich, moim zdaniem wybrzmiały bardzo mocno w czasie SOTU.

Znowu zarzut regulowania. Proszę państwa, akurat z tym, proszę mi wybaczyć, w ogóle się nie zgodzę. Właśnie mówiłam o wielu omnibusach. Zresztą plan pracy Komisji na 2025 rok – państwo na pewno oglądaliście ten akt – Komisja zaproponowała 18 nowych aktów prawnych, z czego 11 to są upraszczające. Mamy zupełny odwrót od regulowania, właśnie dlatego że słyszymy, co wszyscy państwo mówicie.

Natomiast pan poseł Grzyb mówił o rozporządzeniach jako o takim wytrychu. Chcę powiedzieć, że znowu spośród bardzo wielu spotkań, jakie mamy z grupami interesu, z przedstawicielami różnych branż w Polsce, słyszałam wielokrotnie ten postulat: niech Komisja nie idzie w dyrektywy, tylko proponuje rozporządzenia, ponieważ tak złożony system wdrażania prawa, właśnie poprzez dyrektywy, często prowadzi do dodawania różnego typu obciążeń. Ja nie mówię, że Komisja idzie tą drogą, natomiast mówię, że ten element czy ten postulat pojawia się wśród odbiorców prawa Unii Europejskiej.

Pan poseł Puda zadał mi bardzo ciekawe pytanie. Nie wiem, czy potrafię do końca odpowiedzieć. Natomiast, jeśli chodzi rzeczywiście o środki z Krajowego Planu Odbudowy, o których przekierowanie na potrzeby związane z obronnością poprzez Fundusz bezpieczeństwa i Obrony zwróciła się Polska, to oczywiście opieramy się na tym instrumencie czy tym instrumentarium KPO. Dlatego są pewne ograniczenia dotyczące celu wydatkowania. Polska zadeklarowała, że te środki będą na przykład przeznaczane na cyberbezpieczeństwo, na inwestycje w prace badawczo-rozwojowe w sektorze obronnym, na przykład na kwestię związaną rzeczywiście z obroną i obroną cywilną oraz z mobilnością militarną. Pytanie więc, na które nie potrafię

powiedzieć, na ile na przykład te inwestycje dotyczą inwestycji infrastrukturalnych. To jest też pytanie do strony polskiej.

Natomiast jeśli chodzi o instrument SAFE, to większość środków z instrumentu SAFE przeznaczona jest na to, co państwo członkowskie sobie zażyczyły, czyli jest lista zakupów, ale to są zakupy związane sensu stricto z obronnością. To znaczy, systemy antydronowe, uzbrojenie, amunicja. Czyli nie dotyczy to procesu produkcji i procesu inwestycyjnego, tylko artykułu jako takiego. Podejrzewam, że to nie satysfakcjonuje pana posła, ale biorę to jako pracę domową do doszczegółowienia i doprecyzowania, bo rzeczywiście to jest ważne zagadnienie.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Jabłońskiego, to rzeczywiście pan poseł odnosił się do procesu ściślejszej integracji i zwiększonych kompetencji. Tak jak powiedziałam, nie wydaje mi się, żeby ten proces miał miejsce, bo mówimy, owszem, o mieszkalnictwie, mówimy, owszem, o zdrowiu psychicznym, ale to jest dokładnie tak, jak pani minister powiedziała, Komisja reaguje bardzo często na postulaty, prośby z państw członkowskich czy z opinii publicznej, natomiast za tym nie idzie żadna legislacja. Za tym nie idą żadne twarde działania, jeżeli nie ma ku temu podstawy prawnej i konsensusu, żeby Komisja zadziałała. Chociaż ja znam to powiedzenie, że nie można zmarnować żadnego kryzysu, żeby się nie umocnić. Natomiast działamy w ramach prawa i wszystkie akty prawne muszą mieć swoje zaczepienie w traktacie.

Nie wspomniałam o bardzo ważnym temacie, o którym mówiła pani przewodnicząca, a mianowicie rzeczywiście o ochronie demokracji. Pan poseł Jabłoński mi przypominał. Proszę mi uwierzyć, że nie możemy mówić o wolności słowa jako o wartości, i my podzielimy tę wartość, bez funkcjonowania w pełnej demokracji. Dzisiaj widzimy, że funkcjonowanie demokracji może być zagrożone poprzez ingerowanie przez państwa trzecie w nasze procesy demokratyczne. Debata w Unii Europejskiej się toczy, na przykład, jak wzmacniać niezależne media, jak bronić niezależności słowa i wolności słowa, jak mobilizować platformy do weryfikacji i do działań na rzecz weryfikacji prawdziwości informacji.

Pani przewodnicząca zapowiedziała publikację tarczy demokratycznej. Ten akt pojawi się już niedługo i myślę, że możemy bardziej szczegółowo rzeczywiście porozmawiać, jak już te rozwiązania będą w szczegółach znane.

Powiedział pan też, że pani przewodnicząca nie nadaje się do swojej roli. Większość w Parlamencie Europejskim i większość liderów w Radzie Europejskiej tak nie uważa i powierzyli jej tę rolę. Natomiast powiem panu, że jestem zaskoczona, bo jeżeli słuchał pan uważnie wypowiedzi pani przewodniczącej, to widziałam dużo krytyki – i ta krytyka jest na co dzień – z wielu, że tak powiem, kręgów europejskich, jak dużo czasu, jak dużo środków europejskich poświęca się na rzecz obrony i angażowania swojego kapitału we wzmacnianie bezpieczeństwa w regionie Europy Środkowo-Wschodniej i na wspieranie Ukrainy. Więc w tym zakresie się nie zgodzimy, panie pośle.

Co do wypowiedzi pana posła Grzyba, to już skomentowałam. Tak, i deklaruje też gotowość do dyskusji, do przyjęcia zaproszeń, jeżeli państwo macie taką potrzebę.

Jeśli chodzi o wypowiedź pani posła Leszczyzny, oczywiście potwierdzam. Miałam przyjemność być na tej Radzie EPSCO. Była to bardzo wzruszająca i poruszająca Rada, także dzięki temu programowi, który Polska proponowała. A ja powiem, że jako Komisja Europejska w Polsce realizujemy taki projekt Alians przeciwko depresji. Jeździmy po Polsce, mieliśmy na przykład spotkanie w Rzeszowie, gdzie przedstawiciele samorządów, burmistrzowie, sołtysi podpisali się pod deklaracją obrony, ochrony i współpracy szkół, samorządów, szpitali itd., żeby zdrowie psychiczne Polaków, dzieci, młodzieży, starszych, chronić, bronić. Podobne akty mieliśmy w tym roku w Białymstoku i planujemy dalsze, dlatego że rzeczywiście tu nie chodzi w ogóle o kompetencje. To jest problem, który przerasta rodziców, państwa, samorządy, nas wszystkich. Nie będziemy się tutaj oglądać, natomiast respektujemy ten podział kompetencji.

Pan poseł Polak. Absolutnie dziękuję panu za to pytanie, bo ja myślałam, że połowę naszego posiedzenia spędzimy na Mercosurze, a pan powiedział, że pani przewodnicząca zaniedbała temat rolnictwa. Natomiast temat rolnictwa zaniedbałam ja, nie odnosząc się do tego, co ona po prostu powiedziała, a powiedziała bardzo ważną rzecz. Powiedziała, że nasza żywność jest najwyższej jakości, że nasi rolnicy zmagają się z wysokimi kosztami, biurokracją i konkurencją, że – uwaga – wsparcie dochodów rolników z budżetu Unii Europejskiej będzie utrzymane także w przyszłej perspektywie finansowej i te środki są pewne. Prowadzimy proces uproszczenia i możemy się zagłębić w temat Mercosuru, chociaż na pewno będziecie mieli tę umowę jako temat dyskusji na Komisji. Natomiast będziemy się tu różnić, bo ja mogę przedłożyć całą

listę argumentów, jak i co Komisja zrobiła, żeby zabezpieczyć interesy rolników, także interesy rolników polskich.

Ale pani przewodnicząca zapowiedziała nową kampanię, niezależnie od Mercosuru, pod hasłem „Kupuj europejską żywność”, w sensie: chcemy promować europejską żywność w przekonaniu, że to jest jeden z naszych dorobków, jakie mamy i które chcemy chronić. Taki jest też oczekiwanie Europejczyków.

Wiem, nie chcę przekraczać półtorej godziny, ale temat Mercosuru z przyjemnością zostawiam na kolejne posiedzenie, jeżeli tylko chcecie mnie państwo zaprosić. Ostatnie zdanie na temat Mercosuru: będziecie państwo mogli dyskutować również z panią dyrektorką generalną Sabine Weyand, z którą się państwo widziecie w środę, jeśli mnie pamięć nie myli, która jest guru polityki handlowej. Na wszystkie pytania odnoszące się do Mercosuru, do umowy ze Stanami Zjednoczonymi, z przyjemnością odpowiem. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Bardzo dziękuję pani dyrektor. Oddam głos panu ministrowi.

Sekretarz stanu w MSZ Ignacy Niemczycki:

Dziękuję bardzo. Po kolei. Zacznę od paktu migracyjnego. Państwo znacie procedury unijne, więc może zaczniemy od przypomnienia, że tak zwane podejście ogólne w Radzie Unii Europejskiej zostało przyjęte jeszcze za poprzedniego rządu. Faktycznie głosowanie odbyło się za obecnego rządu, natomiast całe negocjacje prowadzili państwo. Więc moja prośba do posłów Kalety i Jabłońskiego, mówcie panowie, jak było.

Posel Paweł Jabłoński (PiS):

To zaraz panu powiem, jak było. Nie zaskarżyliście tego do Trybunału, chociaż mieliście taki obowiązek.

Sekretarz stanu w MSZ Ignacy Niemczycki:

Czy przeczy pan tym słowom, które powiedziałem, że podejście ogólne było wynegocjowane...

Posel Paweł Jabłoński (PiS):

Napisaliśmy projekt skargi, nie wnieśliście tej skargi. Działaliście wbrew polskiemu interesowi narodowemu.

Sekretarz stanu w MSZ Ignacy Niemczycki:

Nie odpowiada pan na pytanie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Pan minister teraz zabiera głos.

Sekretarz stanu w MSZ Ignacy Niemczycki:

Dziękuję bardzo. Czyli jeszcze raz. Nie zadałem panu pytania. Jeszcze raz. Podejście ogólne było przyjęte za poprzedniego rządu, faktycznie głosowanie, samo głosowanie, było już za tego.

Chcę zwrócić uwagę na zasadniczą zmianę, która miała miejsce w październiku 2024 r., gdzie Rada Europejska w całkowicie inny sposób podeszła do migracji, dostrzegając problem nielegalnej migracji czy w ogóle wyzwanie związane z migracją w Europie. Dlatego też w grudniu Komisja Europejska zaproponowała rozwiązania dotyczące powrotów. Jak państwo wiecie, jeżeli chodzi o sam Pakt Migracji i Azylu, który, jeszcze raz przypomnę, był negocjowany za państwa kadencji, to my się sprzeciwiamy tym rozwiązaniom i pan premier już to mówił wielokrotnie. Nie, nie mówił, że będziemy beneficjentem. Mówił, że nie będziemy stosować tych przepisów ze wszelkimi konsekwencjami. I mówił to już wielokrotnie i nie wiem, ile razy jeszcze mamy to powtórzyć. To my, ten rząd przymknął granice, nie państwo. Zatem, jeżeli mówimy o migracji, to naprawdę odnośmy się do faktów, odnośmy się do liczb.

Jeszcze chciałbym się odnieść do wypowiedzi państwa kolegów...

Posel Paweł Jabłoński (PiS):

Polska będzie beneficjentem...

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Panie pośle...

Posel Paweł Jabłoński (PiS):

Dementuję pańskie kłamstwa...

Sekretarz stanu w MSZ Ignacy Niemezycki:

Nie jesteśmy w telewizji. Wiem, że to jest pana metoda, ale jesteśmy w Sejmie. Miejmy szacunek dla siebie.

Posel Paweł Jabłoński (PiS):

Prostowanie pańskich kłamstw jest moją... Powiedział pan, że Tusk nigdy... Skłamał pan.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Panie pośle, pan minister teraz zabiera głos, a po Komisji pan sobie wyjaśni z panem ministrem. Chociaż mam wrażenie, że już wiele razy o tym rozmawialiśmy. Panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Ignacy Niemezycki:

Dziękuję bardzo. Nie pierwszy raz pan poseł zarzuca mi kłamstwa, a potem tak naprawdę nie wiadomo, o co panu chodzi. Ale wracając, bardzo lubię, jak dyskusja jest merytoryczna, a nie takie bezsensowne przekrzykiwanie się, więc jeszcze raz podkreślę: to za państwa rządów negocjowano pakt migracyjny. Dziękuję. Za naszych rządów zmniejszyły się nielegalne przekroczenia granic.

Co do Zielonego Ładu, o czym mówił pan poseł Kaleta, to chciałbym zauważyć, że następuje pewna zmiana w Zielonym Ładzie. To też za polskiej prezydencji Komisja Europejska przedstawiła na przykład Kompas konkurencyjności czy *Clean Industrial Deal*. To jest jednak inne podejście do sytuacji, do spraw gospodarczych, do spraw klimatycznych w Europie niż w przeszłości. Coraz mocniej wybrzmiewa potrzeba balansowania tego aspektu klimatycznego i aspektu gospodarczego. Naprawdę ciężko tego nie zauważyć. Nawet jeżeli państwo porównacie wypowiedzi w *State of the Union* z tego roku i z poprzednich lat, to w tym roku w tych wypowiedziach jest zdecydowanie mniej przestrzeni właśnie dla polityki klimatycznej. Jednocześnie nie mogę skomentować części rzeczy, o których państwo mówicie. Koszty produkcji energii elektrycznej z węgla są dzisiaj zdecydowanie wyższe od kosztów produkcji energii elektrycznej na przykład z wiatraków na lądzie. Jeśli więc państwo mówicie o tym, że polski przemysł jest zarzynany czy europejski przemysł jest zarzynany, co też jest nieprawdą, to dlaczego prezydent wetuje ustawę, która pozwalałaby nam tanio produkować prąd? Ja tego nie rozumiem. To nie chodzi o to, że w Europie generuje się jakiś tam niewielki procent emisji. Już naprawdę wielokrotnie o tym rozmawialiśmy. Chodzi o to, że nie mamy swoich surowców. Musimy stworzyć technologie, które spowodują, że będziemy niezależni energetycznie, że nie będziemy w Unii co roku wydawać setek miliardów euro na import paliw kopalnianych. To jest naprawdę bardzo proste. I musimy także w Polsce zdać sobie sprawę z tego, że oczywiście ta transformacja jest trudna. Oczywiście czasem są nam narzucane standardy zbyt szybko i są tego konsekwencje społeczne i polityczne, natomiast jest w naszym interesie na przykład ta już wspomniana budowa wiatraków na lądzie.

Jeden z panów posłów mówił o tym, że w Unii Europejskiej, przynajmniej w Parlamencie, rośnie nieufność wobec Komisji Europejskiej. Zwracam uwagę na ostatnie wyniki eurobarometru, gdzie Unia Europejska, ale też jej instytucje, cieszą się najwyższym poziomem zaufania w przeciągu, i tu akurat faktycznie mogą skłamać, bo nie pamiętam, czy 10, czy 12 lat. 18 lat. Dziękuję, pani dyrektor. Więc ewidentnie poruszacie się państwo w innej rzeczywistości niż społeczeństwo, które ma po prostu inną opinię niż państwo, panowie posłowie, na temat Unii Europejskiej.

Co do mechanizmów finansujących zbrojenia. W SAFE, w samym rozporządzeniu nie ma mowy o tej zasadzie *Do No Significant Harm*. I tu też chcę zwrócić uwagę, że mówimy o *Significant Harm*, czyli nie mówimy o jakichkolwiek kosztach środowiskowych – one są dopuszczalne – tylko mówimy o kosztach znaczących. W samym rozporządzeniu SAFE nie ma tych zakupów. Z SAFE będziemy finansować przede wszystkim zakup uzbrojenia. I tak, to są pożyczki, ale są to pożyczki niskooprocentowane, z odroczonym terminem płatności i ma to swoje pozytywne konsekwencje dla polskiego budżetu.

Jeżeli chodzi o Fundusz Bezpieczeństwa i Obrony, czyli ten wydzielony fragment KPO, to tam rzeczywiście te zapisy funkcjonują, natomiast i tak te pieniądze będziemy mogli wydać na rzeczy, które wzmocnią nasze bezpieczeństwo. 4 mld zł mają iść na zakłady zbrojeniowe, m.in. na badania i rozwój. 10 mld zł ma pójść na infrastrukturę *dual use*, czyli taką, którą możemy na co dzień wykorzystywać cywilnie, a w sytuacji zagrożenia będzie z niej mogła korzystać Polska i NATO-wskie siły zbrojne. Dodatkowo 10 mld zł pójdzie na ochronę cywilną, na przykład na budowę schronów,

na bezpieczeństwo infrastruktury, też infrastruktury cyber. Zatem wszystkie te działania, niezależnie od pewnych wymagań, ram, wzmacniają nasze bezpieczeństwo. Jednocześnie Komisja Europejska proponuje też tak zwany omnibus obronnościowy, czyli proponuje rozwiązania, które mają spowodować, że na przykład budowa infrastruktury *dual use* nie będzie podlegała takim samym ostrym zasadom jak w przypadku zwykłej, tak to nazwijmy, infrastruktury cywilnej.

Teraz, jeżeli chodzi o te wszystkie inicjatywy prodemokratyczne, któryś z panów, chyba pan poseł Jabłoński powiedział, że to jest próba cenzury. Nie chcę się z panem spierać o tyle, że uważam, że w naszym wspólnym interesie jest wypracowanie takich procedur, które na przykład będą tworzyły dla użytkowników mediów społecznościowych jasną procedurę odwołania. Jeżeli dobrze pamiętam, to za państwa rządów dyskutowano o tym, jak osoba, której post skasowano na Facebooku, może się odwoływać. I na przykład, czy nie powinniśmy mieć jasnych procedur w tej sprawie. Ja nie uważam tego za cenzurę, uważam takie rozwiązanie za wręcz wzmocnienie wolności słowa. Pewnie będą obszary, w których w tej dyskusji znowu się będziemy spierać, ale mówienie, że to wszystko jest tylko chęcią cenzury, jest po prostu nieprawdą. Nie trzeba dużo czytać, żeby widzieć, że istnieje wpływ mediów społecznościowych na naszą dyskusję, na edukację itd. Warto chyba ten temat podjąć.

Teraz, jeżeli chodzi o Mercosur, to znowu ten zarzut, pytanie, co zostało za polskiej prezydencji zrobione. Proszę państwa, umowa z Mercosurem jest negocjowana od 20 lat. Państwo mieliście 8 lat. Co zrobiliście przez te 8 lat rządów w sprawie Mercosur w trakcie negocjacji? Nie wiem. Ja akurat nie jestem z partii, która wtedy rządziła. Dziękuję. Ale widzi pan, to w ten sposób możemy sobie zadawać to pytanie.

Jeżeli dobrze pamiętam, to właśnie za rządów PiS-u Rada Europejska przyjmowała konkluzje o tym, że wspiera Komisję w prowadzeniu kolejnych rozmów o porozumieniach handlowych. Państwo mnie pytacie o to, co zrobiliśmy w trakcie pół roku, gdy wy mieliście 8 lat. Oczywiście już wielokrotnie opowiadaliśmy o tym, co zrobiliśmy w ciągu pół roku, też w sprawie Mercosur. Chcę też państwu przypomnieć o tym, że w lipcu wysłaliśmy razem z Francuzami wspólny list apelujący o to, żeby w tym porozumieniu pojawiła się dodatkowa klauzula ochronna. Ostatnio, jak Komisja Europejska przedkładała dokumenty państwom członkowskim i Parlamentowi do akceptacji, to zapowiedziała tę klauzulę ochronną. Czyli jest wyraźny wynik tych naszych działań.

Zależy mi, żeby ta dyskusja o Mercosurze, mimo państwa ciągłych starań, była jednak dyskusją racjonalną. My będziemy, i to już wielokrotnie powiedzieliśmy, powiedział to premier, będziemy w Radzie głosować przeciwko umowie Unia–Mercosur. Należy jednak powiedzieć sobie wprost: polski sprzeciw wynika z troski o polskiego rolnika, ale umowa ma już w sobie mechanizmy, które chronią wrażliwe sektory rolnictwa unijnego przed potencjalnymi zagrożeniami poprzez wyłączenia preferencji celnych w niektórych obszarach lub ograniczenie redukcji taryfowych do kontyngentów, a także przepisy weterynaryjne i fitosanitarne. Czyli, jak państwo mówicie o tym, że uzależnimy się od tańszej, gorszej żywności, to chcę państwu powiedzieć, że w tych zapisach już funkcjonują wymagania weterynaryjne i fitosanitarne.

Częściowe otwarcie europejskiego rynku wprowadzane będzie stopniowo w okresie od kilku do 11 lat, w zależności od produktu, aby umożliwić sektorom dostosowanie się do nowych uwarunkowań. Postanowienia umowy obejmują też już teraz klauzulę ochronną na wypadek wystąpienia poważnych zaburzeń rynkowych.

Są dwa sektory, o których najczęściej mówimy: o wołowinie i drobiu. Chcę też powiedzieć o liczbach. W przypadku wołowiny Unia zezwoli na wprowadzenie docelowo po 6 latach na rynek 99 tys. ton z cłem w wysokości 7,5%, podczas gdy obecny unijny import wołowiny z Mercosur wynosi już około 200 tys. ton rocznie. W przypadku drobiu Unia zezwoli na kontyngenty w docelowej wysokości znów po 6 latach 180 tys. ton bez cła. Dzisiaj ten import to jest 295 tys. ton. Nie zmienia to tej oceny, o której powiedziałem, że można było tę umowę lepiej wynegocjować. I dlatego, tak jak powiedział premier, będziemy głosować przeciw, ale chcę, żeby ta dyskusja była racjonalna. Jeżeli państwo mówicie o tym, że rolnictwo w Europie jest zarzynane, to jest to po prostu nieprawda.

Propozycja na kolejne ramy finansowe wsparcia dochodów dla rolników pozostaje bez zmian. Propozycja dla drugiego filaru wspólnej polityki rolnej jest cały czas bardzo mocna i, co więcej, będziemy mogli na poziomie krajowym decydować o tym, że przeznaczamy więcej pieniędzy na rozwój obszarów wiejskich.

Chciałbym w sprawie rolnictwa zadać państwu takie pytania: gdzie, z perspektywy gospodarstw rodzinnych, jest lepiej niż w Unii? W Rosji mamy wielkie, wielotysięczne gospodarstwa. To jest przemysł, to w ogóle nie ma nic wspólnego z gospodarstwami rodzinnymi. Tak samo jest w Ukrainie, tak samo jest w krajach Mercosuru, w Stanach. To jaki model państwo proponują? To właśnie Unia i wspólna polityka rolna powodują, że cały czas w Europie mamy funkcjonujące opłacalne gospodarstwa rodzinne. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Zakończyliśmy dyskusję. Nie. Zakończyliśmy dyskusję. Pan minister jest na pewno teraz jeszcze chwilę do dyspozycji indywidualnie. Zamykam posiedzenie Komisji.